



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO MONGOLII

(31 sierpnia – 4 września 2023)

SPOTKANIE Z WŁADZAMI, SPOŁECZEŃSTWEM OBYWATELSKIM I KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

*Ulan Bator, sala „Ikh Mongol” Pałacu Państwowego
Sobota, 2 września 2023 r.*

[[Multimedia](#)]

*Panie Prezydencie Republiki,
Panie Przewodniczący Wielkiego Churału Państwowego,
Panie Premierze,
Szanowni Członkowie Rządu i Korpusu dyplomatycznego,
Dostojne Władze cywilne i religijne,
Znamienici Przedstawiciele świata kultury,
Panie i Panowie!*

Dziękuję Panu Prezydentowi za powitanie i za skierowane do mnie słowa, i serdecznie pozdrawiam każdego z was. Jestem zaszczycony, że mogę tu być, szczęśliwy, że mogłem podróżować do tej fascynującej i rozległej krainy, do tego ludu, który dobrze zna znaczenie i wartość drogi. Świadczą o tym tradycyjne domy, *jurty*, piękne wędrowne domy. Wyobrażam sobie, że wchodzę po raz pierwszy, z szacunkiem i wzruszeniem, do jednego z tych okrągłych namiotów, które rozsiane są po majestatycznej mongolskiej ziemi, aby spotkać się z wami i poznać was lepiej. Oto zatem jestem przy wejściu, jako pielgrzym przyjaźni, przybywając do was na palcach i z radosnym sercem, pragnąc ubogacić się po ludzku waszą obecnością.

Gdy się wchodzi do domu przyjaciół, dobrze jest wymienić dary, dołączając do nich słowa, które przywołują poprzednie okazje spotkania. I chociaż współczesne stosunki dyplomatyczne między Mongolią a Stolicą Apostolską są niedawne – w tym roku przypada 30. rocznica podpisania listu mającego na celu umocnienie stosunków dwustronnych – to znacznie dalej w czasie, dokładnie 777 lat temu, między końcem sierpnia a początkiem września 1246 r., brat Giovanni di Pian del Carpine, wysłannik papieski, odwiedził Gijuka, trzeciego władcę mongolskiego i wręczył Wielkiemu Chanowi oficjalny list od papieża Innocentego IV. Wkrótce potem został zredagowany i przetłumaczony na kilka języków list z odpowiedzią, opatrzony pieczęcią Wielkiego Chana, w tradycyjnym alfabecie mongolskim. Jest on przechowywany w Bibliotece Watykańskiej, a dziś mam zaszczyt złożyć wam w darze jego uwierzytelnioną kopię, wykonaną przy użyciu najbardziej zaawansowanych technik, aby zapewnić najlepszą możliwą jakość. Niech to będzie znak starożytnej przyjaźni, która wzrasta i odnawia się.

Dowiedziałem się, że wczesnym rankiem, dzieci z waszych wsi spoglądają z drzwi *jurty* na daleki horyzont, żeby policzyć bydło i zgłosić ich liczbę rodzicom. Dobrze, abyśmy i my ogarnęli spojrzeniem szeroki otaczający nas horyzont, przewyciężając ciasnotę wąskich poglądów i otwierając się na mentalność globalną, do czego zapraszają nas *jurty*, które zrodzone z doświadczenia koczownictwa na stepach, rozprzestrzeniły się na rozległym terytorium, stając się elementem identyfikującym różne sąsiadujące kultury. Ogromne przestrzenie waszych regionów, od pustyni Gobi po stepy, od wielkich łąk po lasy iglaste i pasma górskie Ałtaju i Chenteju, z niezliczonymi meandrami cieków wodnych, które widziane z góry wyglądają jak wytworne ozdoby na starożytnych cennych tkaninach: wszystko jest odzwierciedleniem wspaniałości i piękna całej planety, powołanej by była gościnnym ogrodem. Wasza mądrość, mądrość waszego ludu, gromadzona przez pokolenia roztropnych hodowców i rolników, zawsze zważających na to, żeby nie zakłócić delikatnej równowagi ekosystemu, ma wiele do przekazania tym, którzy dziś nie chcą zamykać się w pogoni za krótkowzrocznym interesem partykularnym, lecz pragną przekazać potomnym ziemię, która jest nadal gościnna, ziemię nadal żyzną. To, co dla nas chrześcijan jest stworzeniem, czyli owocem dobroczynnego zamysłu Boga, pomagacie nam rozpoznać i promować z delikatnością i uwagą, przeciwdziałając skutkom ludzkiej dewastacji kulturą troski i dalekowzroczności, odzwierciedloną w polityce odpowiedzialnej ekologii. *Jurta* to przestrzenie mieszkalne, które dziś można nazwać *smart and green* [mądrymi i zielonymi], ponieważ są wszechstronne, wielofunkcyjne i mają zerowy wpływ na środowisko. Co więcej, holistyczna wizja mongolskiej tradycji szamańskiej i szacunek dla każdej istoty żywej wywodzący się z filozofii buddyjskiej, stanowią ważny wkład w pilne zaangażowanie na rzecz ochrony planety Ziemi.

Jurty, obecne na obszarach wiejskich, jak i w ośrodkach zurbanizowanych, świadczą również o cennym związku między tradycją a nowoczesnością; one faktycznie łączą życie osób starszych i młodych, opowiadając o ciągłości narodu mongolskiego, który od starożytności do dnia dzisiejszego był w stanie zachować swoje korzenie, otwierając się, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach, na wielkie globalne wyzwania rozwoju i demokracji. Rzeczywiście, dzisiejsza Mongolia, ze swoją rozległą siecią stosunków dyplomatycznych, aktywnym członkostwem w

Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz zaangażowaniem na rzecz praw człowieka i pokoju odgrywa znaczącą rolę w sercu wielkiego kontynentu azjatyckiego i na arenie międzynarodowej. Chciałbym również wspomnieć o waszej determinacji, aby powstrzymać rozprzestrzenianie broni jądrowej i zaprezentować się światu jako kraj bez broni jądrowej: Mongolia jest nie tylko państwem demokratycznym, realizującym pokojową politykę zagraniczną, ale także dąży do odegrania ważnej roli na rzecz pokoju w świecie. Ponadto – kolejny opatrnościowy element, o którym należy wspomnieć – kara śmierci nie jest już obecna w waszym systemie prawnym.

Jurty, dzięki swojej zdolności adaptacji do skrajności klimatycznych, umożliwiają życie na bardzo zróżnicowanych terytoriach, jak to miało miejsce podczas znanej epopei imperium mongolskiego, o największej rozciągłości terytorialnej w dziejach. Ponadto, przybywam do Mongolii w czasie ważnej dla was rocznicy, 860-lecia urodzin Czyngis-Chana. Ogarnianie przez wieki ziem tak odległych i zróżnicowanych, uwypukliło niezwykłą zdolność waszych przodków do uznania doskonałości ludów, które tworzyły ogromne terytorium imperium i do oddania ich na służbę wspólnego rozwoju. Jest to przykład, który należy docenić i ponownie zaproponować w naszych czasach. Dałby Bóg, żeby na ziemi spustoszonej przez nazbyt wiele konfliktów, odtworzyły się, z poszanowaniem ustawodawstwa międzynarodowego, warunki tego, co kiedyś było *pax mongolica*, to jest brakiem konfliktów. Jak mówi jedno z waszych przysłów: „chmury przemijają, niebo pozostaje”: niech przeminą mroczne chmury wojny, niech zostaną zmiecione przez zdecydowaną wolę powszechnego braterstwa, w którym napięcia są rozwiązywane na podstawie spotkania i dialogu, a wszystkim są gwarantowane prawa podstawowe! Tutaj, w waszym kraju bogatym w historię i niebo, błagajmy o ten dar z wysoka i pracujmy razem, aby budować przyszłość pokoju.

Wchodząc do tradycyjnej *jurty*, wzrok kieruje się w górę, ku najwyższemu punktowi centralnemu, gdzie znajduje się okno na niebo. Chciałbym podkreślić tę postawę fundamentalną, którą wasza tradycja pomaga nam odkryć na nowo: umiejętność trzymania oczu skierowanych ku górze. Wzniesienie wzroku ku niebu – wiecznie błękitnemu niebu, które zawsze czcicie – oznacza trwanie w postawie posłusznej otwartości na nauczanie religijne. Między pokładami waszej tożsamości kulturowej jest rzeczywiście głęboki zmysł duchowy, i to piękne, że Mongolia jest symbolem wolności religijnej. W kontemplacji bezkresnych przestrzeni, słabo zaludnionych przez istoty ludzkie, udoskonalila się w waszym ludzie skłonność do duchowości, do której dostęp uzyskuje się poprzez docenianie milczenia i życia wewnętrznego. W obliczu dostojnego wyłaniania się ziemi, która otacza was niezliczonymi zjawiskami naturalnymi, rodzi się także poczucie podziwu, które sugeruje pokorę i gospodarność, wybór tego, co niezbędne, i zdolność do oderwania się od wszystkiego, co nim nie jest. Myślę o zagrożeniu, jakie stanowi duch konsumpcjonizmu, który dziś, oprócz stwarzania wielu niesprawiedliwości, prowadzi do indywidualizmu zapominającego o innych i o dobrych tradycjach, jakie otrzymaliśmy. Natomiast religie, jeśli czerpią z pierwotnego dziedzictwa duchowego i nie są skażone wypaczeniami sekciarskimi, są z całą pewnością niezawodnym wsparciem w budowaniu zdrowych i dostatnich społeczeństw, w których wierzący dążą do zapewnienia, aby współistnienie obywatelskie i planowanie polityczne, służyły coraz bardziej dobru wspólnemu, stanowiąc również tamę dla niebezpiecznego raka korupcji. Stanowi

ona poważne zagrożenie dla rozwoju wszelkiej grupy ludzkiej, karmiąc się mentalnością utylitarną i pozbawioną skrupułów, która zubaża całe kraje. Korupcja zubaża całe kraje. Jest ona wykładnikiem wzroku, który odwraca się od nieba i ucieka od rozległych horyzontów braterstwa, zamykając się w sobie i przedkładając własne interesy ponad wszystko inne.

Natomiast wielu waszych dawnych przywódców było protagonistami spojrzenia w górę i szerokiego spojrzenia, wykazując niezwykłą zdolność do integrowania różnych głosów i doświadczeń, także z religijnego punktu widzenia. Postawę pełną szacunku i pojednawczą zachowywano bowiem również dla wielu świętych tradycji, o czym świadczą różne miejsca kultu – wśród których jedno chrześcijańskie – chronione w dawnej stolicy Karakorum. Było zatem niemal naturalne, że doszłicie do wolności myśli i religii zapisanej w waszej obecnej konstytucji, przewyciężywszy bez rozlewu krwi ideologię ateistyczną, która uważała, że konieczne jest wykorzenienie poczucia religijnego, uznając go za hamulec rozwoju. Dzisiaj uznajecie tę istotną wartość zgody i współpracy między wierzącymi różnych wyznań, które – każde z własnej perspektywy – przyczyniają się do moralnego i duchowego postępu.

W tym sensie, mongolska wspólnota katolicka z radością kontynuuje wnoszenie swego wkładu. Zaczęła ona, nieco ponad trzydzieści lat temu, celebrować swoją wiarę w *jurcie*, a obecna katedra, znajdująca się w tym wielkim mieście, również przypomina jej kształt. Są to oznaki pragnienia dzielenia się własnym dziełem, w duchu odpowiedzialnej i braterskiej służby, z narodem mongolskim, który jest jej narodem. Cieszę się zatem, że wspólnota katolicka, jakkolwiek mała i dyskretna, uczestniczy z entuzjazmem i z zaangażowaniem w rozwoju kraju, szerząc kulturę solidarności, kulturę szacunku dla wszystkich i kulturę dialogu międzyreligijnego, oraz dążąc do sprawiedliwości, pokoju i zgody społecznej. Oby dzięki dalekowzrocznemu ustawodawstwu, uwzględniającemu konkretne potrzeby miejscowi katolicy, wspomagani przez osoby konsekrowane, pochodzące z konieczności, głównie z innych krajów, zawsze mogli bez trudu ofiarować Mongolii swój wkład ludzki i duchowy dla dobra tego narodu. Pod tym względem trwające negocjacje, mające na celu zawarcie dwustronnej umowy między Mongolią a Stolicą Apostolską, stanowią ważną drogę do osiągnięcia warunków niezbędnych do prowadzenia zwyczajnych działań, w które zaangażowany jest Kościół katolicki. Poza ściśle religijnym wymiarem kultu, wyróżniają się wśród nich liczne inicjatywy na rzecz integralnego rozwoju człowieka, prowadzone również w dziedzinie edukacji, opieki zdrowotnej, pomocy oraz badań i krzewienia kultury: świadczą one dobrze o duchu pokornym, duchu braterskim i solidarnym Ewangelii Jezusa, jedynej drodze, do której podążania wezwani są katolicy w pielgrzymowaniu, jakie dzielą z każdym ludem.

Motto wybrane na tę Podróż, „*Razem mieć nadzieję*”, wyraża właśnie potencjał tkwiący w podążaniu wraz z innymi, we wzajemnym szacunku i współdziałaniu na rzecz dobra wspólnego. Kościół katolicki, starożytna instytucja rozpowszechniona niemal we wszystkich krajach, jest świadkiem tradycji duchowej, tradycji szlachetnej i owocnej, która przyczyniła się do rozwoju całych narodów w wielu dziedzinach ludzkiego życia, od nauki po literaturę, od sztuki po politykę.

Jestem pewien, że również mongolscy katolicy są i będą gotowi wnieść swój wkład w budowanie dostatniego i bezpiecznego społeczeństwa, w dialogu i współpracy ze wszystkimi grupami zamieszkującymi tę wielką ziemię, ucałowaną przez niebo.

„Bądź jak niebo”. Tymi słowami pewien sławny poeta zaprosił nas do przekroczenia nietrwałości życia doczesnego, naśladować wielkoduszność inspirowaną właśnie ogromnym, czystym, błękitnym niebem, podziwianym w Mongolii. My również, pielgrzymi i goście w tym kraju, który może tak wiele zaoferować światu, pragniemy przyjąć to zaproszenie, przekładając je na konkretne znaki współczucia, dialogu i wspólnego planowania. Oby różne elementy mongolskiego społeczeństwa, dobrze tu reprezentowane, nadal oferowały światu piękno i szlachetność wyjątkowego narodu. Podobnie jak wasze pismo, obyście mogli nadal pozostać „na nogach” i uśmierzać wiele ludzkich cierpień wokół was, przypominając wszystkim o godności każdej istoty ludzkiej, powołanej do zamieszkiwania ziemskiego domu, ogarniając niebo. *Bayarlalaa!* [Dziękuję!]